Nr. 278. | Na czytelni oczytelna opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 4 listopada 1920. | Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką pocztą.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na miejscu i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Daszyński o poległych bohaterach.

## Stan aprowizacyi groźny!

Do takiego rezultatu doszła obradująca nad wyżywieniem ludności komisya aprowizacyjna sejmu, odczuwa to już dziś bardzo dotkliwie ludność, dla której nie obojętną jest cena artykułów spożywczych.

Groza sytuacyi aprowizacyjnej spowodowana jest częściowo rabunkową inwazyą, która pozbawiła nas plonów z poważnej części kraju, a także z powodu braku ustawy któraby bezwzględnie wydobyła od producentów posiadane zapasy, aby je udostępnić głodującym masom.

Brak żądanego przez posłów socyalistycznych sekwestru wszystkich ziemiopłodów zaczyna się już w zastraszający sposób mścić, bo zbyt skromnego kontyngentu nie można wydostać natomiast wszelkie zboże idzie swobodnie na pasek, albo ukryte czeka przednowku, aby wtedy po fantastycznych cenach zjawić się na targu.

Trudność wydobycia kontyngentu połączona z niedołęstwem władz składają się na to, że już tak wcześnie stanęliśmy przed katastrofą, którą powiększa jeszcze przedwczesne nadejście mrozów które uniemożliwiły zaopatrzenie się na zimę w ziemniaki.

Jeżeli przypomnimy sobie całe lato prowadzoną w Sejmie walkę o plan gospodarczy, jakto na hamletowskie pytanie czy ma być sekwestr, czy nie ma być, z takim trudem szukano odpowiedzi, aż znaleziono taką, że dziś już nie mamy co jeść. Rozumiemy opór reprezentantów wsi, przeciwko sekwestrowi, chociaż nikt go usprawiedliwić nie potrafi, ale reprezentanci miast z wszechpolskiego obozu również przeciw sekwestrowi głosowali. Taki p. Głąbiński, który się przed swą bezkrytyczną czeredką popisywał w Sokole, jak przewidującą była jego polityka, nie spotkał się z pytaniem „obywatelstwa" lwowskiego, czemu swoją polityką dąży do wygłodzenia go. Jeżeli na wielbicieli p. Głąbińskiego składają się sami paskarze, to nie dziwi nas brak takiego zapytania, przypuścić jednak chcemy, że byli na tym zamkniętym wiecu i ludzie, którzy ciężko muszą pracować na życie.

Dziś już o wprowadzeniu sekwestru nie można mówić, trzeba szukać innych środków. Skoro władze nie mogą opanować, sytuacyi, aby wyżywić całą ludność trzeba zadanie ułatwić i uprościć, aby żywiły tylko tę część społeczeństwa, która jest najbardziej wartościowa i której życie jest dziś najtrudniejsze. Trzeba zaopatrzyć w żywność przedewszystkiem ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

Człowiek bogaty, paskarz, czy rzeźnik nie potrzebuje kartki chlebowej, tych nie potrzebuje zaopatrywać miasto w ziemniaki, dla nich niepotrzebną jest taryfa na mięso. Ci mogą płacić każdą cenę, ci z pod ziemi wydobędą środki żywności i z głodu nie zginą. Ci nie potrzebują opieki władz aprowizacyjnych, o tych też ani państwo, ani gmina nie potrzebują się troszczyć.

Ale trzeba ratować te wielkie zastępy ludzi którzy swą pracą tworzą bogactwo narodowe. Tych musi państwo ochronić przed katastrofą głodu, tym musi państwo dostarczyć środków żywności.

Jeżeli władze nie chcą zrozumieć interesu państwowego w podtrzymaniu możności życia tej części ludności, to niech przemówi do nich to, że stoimy przed całą falą strejków głodowych i zaburzeń w wielkich skupieniach miejskich i przemysłowych.

Trzeba też zrobić nareszcie porządek w ministerstwie aprowizacyi, które wydaje stosy rozporządzeń, o których istnieniu samo nie pamięta, których naturalnie nikt nie przestrzega. Potrafiliśmy się szczęśliwie uporać z wojną, trzeba też radykalnie skończyć z bezhołowiem aprowizacyjnem Co mogło być cierpiane w czasie wojny, to dziś nie da się pomyśleć.

Stoimy wobec ciężkiej zimy, trzeba wytężyć wszystkie siły i znaleść środki, aby ją przetrzymać. Jest zdaje się tylko ta jedna, wskazana przez nas droga.

## „Poległym braciom cześć!"

### Mowa wicepremiera Daszyńskiego

WARSZAWA. (Pat.) 2. listopada. Na dzisiejszej akademii w Filharmonii wiceprezydent Daszyński wypowiedział przemówienie, z którego podajemy następujące wyjątki:

Niepodległe Państwo polskie czci w dniu dzisiejszym pamięć swoich synów poległych w walce o niepodległość Ojczyzny. Rząd Rzpltej łączy się z całym narodem w hołdzie dla poległych. Przeżyliśmy epokę dziejów największą, zdobyliśmy po półtorawiecznej niewoli wolność i niepodległość Państwa Polskiego. Zawdzięczamy to wielkiej wojnie światowej, lecz w większej jeszcze mierze własnym ofiarom, własnemu męstwu i własnej sile. Zanim uznano nasze prawa do niepodległości, podnieśliśmy oręż dla wywalczenia tego prawa. Długo truchlała dusza Polaków w niewoli, dugo trwał tryumf gwałtu i bezprawia, długo noc rozpaczy rozpościerała nad nami skrzydła, aż w głębi narodu powstał duch niepodległości, aż ożył duch walki jako siła tego ludu, aż powstał Wódz i zrodził się czyn. Przez ten czyn zbrojny, przez ofiarę krwi odwalono kamień grobowy i Polska powstała do życia.

Pierwsze dnie krwią wywalczonego pokoju zastają nas skupionych duchem u mogił żołnierzy tak licznych, tak świeżych i tak bolesnych, że miljony serc polskich wiją się dziś w bólu przeżywając straszliwą mękę ciał, które duch "wieczny rewolucjonista" rzucił do boju za wolność Polski i odkupił nas wszystkich krwią młodzieży całego pokolenia polskiego. Każda niemal rodzina w Polsce uszlachetniła się stratą swoich synów w walkach za wolność stoczonych. Cały naród uświęcił byt swój męką ofiarną swoich najmężniejszych, a kiedy przyszłość szczęśliwa wywoływać pocznie nowe wspaniałe pokolenie wolnych w Polsce, ludzki wzrok przez całe pokolenia zwracać się będzie do naszych czasów i urośnie legenda olbrzymia z owych kroci grobów żołnierzy polskich, tych grobów, których jeszcze policzyć nie zdołaliśmy, na które nie rzuciliśmy jeszcze nawet drobnego kwiatu podzięki. Żołnierze polscy bagnetem i szablą w mdlejącej nieraz od trudów ręce napisali w dziejach świata, że Polska nie zginęła. Teraz kolej na tych, co męstwem duszy i bezkrwawą ofiarą pracy rozwijać mają powstające z grobów życie. Kolej na nas wszystkich, na pierwszych obywateli wolnej i niepodległej Polski.

Oddając cześć poległym pokażemy żyjącym, żeśmy godni tej ofiary, że łączymy się z nimi w służbie dla drogiej Ojczyzny wskrzeszonej przez nich i że uczynimy ją wielką i wspaniałą. Poległym braciom cześć!

—o—

## Przedstawiciel Rumunii w Warszawie

WARSZAWA, 2 listopada (Pat.) Take Jonescu przyjechał wczoraj z żoną do Warszawy. Na dworcu powitał go minister Sapieha, poseł rumuński Florescu z członkami poselstwa, poseł polski w Bukareszcie Skrzyński z urzędnikami. T. Jonescu zamieszkał w zamku królewskim.

—•••—

WARSZAWA. (Pat.) 2. listopada. "Kuryer Warszawski" podaje: Dnia 2. b. m. o godz. 10. rano T. Jonescu z żoną był na nabożeństwie w kościele garnizonowym na placu Saskim, poczem pani Jonescu złożyła wieniec u stóp mauzoleum poległych. W południe Jonescu odbył konferencyę z ministrem Sapiehą, a popołudniu poseł Skrzyński podejmował T. Jonescu śniadaniem w Hotelu Europejskim. Na godz. 4. popoł. jest zapowiedziana wizyta u Naczelnika Państwa, a potem ma się odbyć konferencya z przedstawicielami Rządu.

WARSZAWA. (Pat.) 2. listopada. "Kuryer warszawski" donosi: Z okazyi przyjazdu T. Jonescu do Warszawy, cała prasa warszawska jednomyślnie z entuzyazmem wita gościa rumuńskiego, podkreślając w dłuższych artykułach poświęconych osobie Take Jonescu i jego polityce związanej z utworzeniem małej ententy — konieczność ścisłego i rychłego związku polsko-rumuńskiego opartego na obopólnych interesach obu państw.

—•••—

## Rosya protestuje przeciw akcyi Bałachowicza i Petlury.

LONDYN. Pat. 2. listop. Krassin wręczył angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych odpis noty rządu moskiewskiego która protestuje przeciwko temu, iż angielskie okręty wojenne otrzymały rozkaz atakowania bolszewickich łodzi podwodnych na morzu Czarnem i Bałtyckiem. Rząd moskiewski nie uważa się za pozostającego w stanie wojennym z Wielką Brytanią. Druga nota rządu moskiewskiego

**protestuje przeciwko działaniom Bałachowicza i Petlury na Białejrusi i Ukrainie**

i domaga się by rząd angielski nie popierał wymienionych oddziałów.

## Stan oblężenia w Moskwie.

PARYŻ. Pat. 2 listop. Szwedzkie dzienniki potwierdzają, że **w Moskwie został proklamowany stan oblężenia a to z powodu obawy kontrrewolucyi.**

## *Depesze.*

### Ziemia dla żołnierzy.

WARSZAWA, 2 listopada (Pat.). Rada ministrów 1 b. m. przyjęła projekt ustawy o przejęcie na własność państwa ziemi w niektórych powiatach R. P. i będący w związku z tem, projekt ustawy o bezpłatnem i opłatnem obdzieleniu ziemią żołnierzy W. P.

### Spotkanie Piłsudskiego z Petlurą.

„Ukraińska Dumka podaje, że 30 października odbyło się w kwaterze głównego atamana, Petlury spotkanie z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim. Przedmiotem obrad było teraźniejsze położenie militarne na Ukrainie.

### 8 godzinny dzień pracy w Niemczech.

BERLIN, 2 listopada (Pat.). W głosowaniu ludowem przyjęto ustawę o wprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy na kolejach, pocztach oraz służby telegraficznej i telefonicznej.

### 60 miliardów odszkodowania niemieckiego.

BERLIN, 1 listopada. Niemiecki rząd wręczył Komisyi reparacyjnej dwa bony na kwotę 60 miliardów marek w złocie, z których pierwszy, opiewający na sumę ponad 20 miljardów, ma być płatny 1 maja 1921 r., drugi na 40 miljardów wystawiony jest na 2 i pół proc. na czas 1921—1926 r.

### Dookoła pokoju z Rosyą.

LIBAWA. Pat. 2 listop. Przybył tu sekretarz sowieckiej delegacyi pokojowej Lorenz celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana nastąpi w sali ratuszowej.

### Pogrzeb bohatera irlandzkiego.

LYON, 2 listopada (Pat.). Pogrzeb burmistrza miasta Cork odbył się zupełnie spokojnie przy udziale olbrzymich tłumów publiczności.

### Nowa międzynarodówka.

LONDYN. Pat. 2 listop. Wedle doniesienia „Daily Heraldu", usiłuje angielska partya socyalistyczna utworzyć niezawisłą międzynarodówkę do której należałyby wszystkie partye socyalistyczne które nie przyłączyły się ani do międzynarodówki moskiewskiej ani do genewskiej.

### RUMUNIA A CZECHY.

PRAGA. (Pat.) 2. listopada. Cz: B: P: podaje; Obrady Take Jonescu z Beneszem doprowadziły do zupełnego porozumienia aktualnych kwestyi politycznych a przedewszystkiem do porozumienia w kwestyi małej ententy. Obai ministrowie skonstatowali, że państwa koalicyi odnoszą się sympatycznie do małej ententy, i że wszelkie pogłoski, dotyczące rzekomych sympatyi dla Węgier są bezpodstawne. Benesz wyjaśnił p. Jonescu stanowisko Czech wobec Polski i wobec Europy. Obaj ministrowie skonstatowali, wreszcie, że zgoda polityczna między obu państwami jest całkowita.

## Szajdemanowcy na G. Śląsku,

(S. B. P.) Jak nas dochodzą wieści z wiarygodnego źródła, niemiecka partya socyalistyczna otrzymała ostatnio specyalny większy fundusz pieniężny od rządu na plebis ytową agitacyę niemiecką. Ze Szajdemanowcy dotychczas byli bardziej gorliwemi nacyonalistami, niż niejedno ze stronnictw „narodowych" jest rzeczą już dziś powszechnie na Górnym Śląsku znaną. Kto chce się przekonać, jak dzisiaj zupełnie odbiegają oni od socyalizmu i jego metod walki, niechaj czyta ich organ „Volkswille". W numerze z dnia 20. b. m. czytamy między innemi, że w Polsce robotnik pracuje od 10-ciu do 11-tu godzin na dobę. Nie jesteśmy tak naiwni, by przypuszczać, że niemiecka socyalna demokracya nie wie o obowiązującym w Rzeczypospolitej 8-mio godzinnym dniu roboczym.

Ale jak kto nie ma lepszych argumentów, a musi jątrzyć, bo go opłacają za to, wówczas nie może wyrzec się nawet najordynarniejszego kłamstwa.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 117

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Wyprowadziła go bez obawy na korytarz, mimo, że Ludwik został w pokoju. Na kilka sekund spotkały się ich spojrzenia ciekawe, badawcze i rozwiały się w uprzejmym uśmiechu bez wyrazu.

Wypadało mu powiedzieć:

— Zaraz po przybyciu na miejsce postoju napiszę. Gdyby nie to, że w nocy wyjeżdżam... W południe przyszedł rozkaz.

Czekał na jakieś zachęcające słowo, ale ona kiwała tylko potakująco głową.

— Nic? żadnego słowa?... nawet teraz, gdyśmy sami?

Na wargach drżał jej jeden wyraz, którymby mogła bryznąć mu w twarz i unicestwić całą jego faryzejską poprawność, ale zamiast niego rzekła spokojnie:

— I ja napiszę... proszę mi tylko przysłać adres.

Podniósł jej rękę do ust. Potym brzęknął ostrogami, zasalutował i nie oglądając się, zeszedł po schodach. Patrzyła za zgrabną jego postacią, dopóki nie znikł na zakręcie.

Słyszała brzęk w dole, na kamiennych płytach sieni. Ostatnie echo po nim. Cisza.

I teraz miała wrażenie, że pierś przebija jej nagle ze zbójeckiego ukrycia pchnięta klingą szpady.

Ale życie rzadko kiedy ginie od moralnych ran. W jeden z następnych dni otrzymała list od Zosi, której pobyt w Zakopanym przedłużał się — jak pisała — dlatego, że dotychczas nie dostała „engagement" do Warszawy, a do budy krakowskiej, gdzieby nią zapychano dziury, nie myśli wracać. Renia z treści listu wywnioskowała, że dziewczyna nie czuje urazy do losu i że dostowała w zupełności swój światopogląd do warunków, w jakich się znajdowała. Punktem zaczepienia był ów pan Tadeusz, posiadający dobra w Królestwie i smak artystyczny w wyszukiwaniu adeptek sztuki w celach kultywowania ich talentów. Zosia nie była libertynką ale też nie traktowała zbyt poważnie swej skromnej osóbki i wszystkich związanych z nią właściwości

— Złota pani Reniusiu — pisała — byłoby mi bardzo, bardzo smutno, gdybym straciła sympatję pani, choć wiem, że nie wiele jestem warta. Ale gdybym dawniej mogła być śmielsza wobec pani, dowiedziałaby się pani o mnie tyle przykrych rzeczy, że musiałaby się pani rozpłakać. Teraz z tego wszystkiego, z głupich sentymentalnych myśli nic sobie nie robię; nie zastanawiam się nad sobą, a ... rozczulam i jest mi z tym lepiej. Mówiła... kiedyś pani, że jestem nic...zyją, więc ponieważ nikt się mną nie zajmuje, muszę myśleć sama o swym losie... a czy to moja wina, że nie umiem wymyśleć nic mądrego ani dobrego?

— Z pewnością, nie jest to jej wina — usprawiedliwiała ją Renia, czytając płochy, trochę śmiejący się, trochę wzdychający list — i nie może jej nikt potępić, ponieważ nikomu nie wyrządza krzywdy.

Nie, nie straci do niej sympatji. Przycisnęłaby ją do serca jak maleńką przyjaciółkę i powiedziałaby:

— Tyś lepsza odemnie... boś szczera, bo nie sprawiasz nikomu boleści. Jeśli co czuję względem ciebie, to zazdrość, zazdrość namiętną, że nie możemy pomieniać się na losy. Kochać życie... jabym także chciała... dlaczego mi nie było wolno?

Było to pierwsze drgnienie dotychczas nieuświadomionego procesu, któremu początek dał instynkt samochowawczy, a który gdyby określała, określiłaby jako narodziny buntu.

Nieśmiała prośba, zamieszczona na końcu listu, ukazała jej nagle jakby blade światło w ciemnościach. Tak... dlaczego nie miałaby wyrwać się z zaklętego środowiska, w którym błąka się jakby wśród tumanów mgły i na oślep ręce wyciąga i drży każdej minuty przed nieświadomym? Świat jest większy i pełniejszy, niż go sobie wyobraża, zamknięta między czterema ścianami, wsłuchana w kle...o zegara, jak w starczy głos gderliwego pustelnika podającego zapleśniałe prawdy, martwe pojęcia do wierzenia żywym, kwiatami wiosny rozg... ...ym sercom.

— Pojadę, aby spojrzeć z daleka na to

# Sojusz niemiecko-litewski przeciw Polsce.

Dnia 27 b. m. p. Wilhelm Weidemann w „Tilsiter Ztg." ogłosił sensacyjne rewelacye demaskujące działalność Niemców. P. Weidemann nietylko potwierdza informacye prasy polskiej, że prusacy współdziałają z Litwą Kowieńską ale podaje rzeczy nowe, które winny zainteresować ogół państw ententy.

P. W. stwierdza, że do Tylży przybył oficer bawarski, v. Falkenberg, który prowadzi akcyę transportowania z Prus do Litwy żołnierzy niemieckich. Inny wojskowy w randze kapitana (nazwisko wymienione nie zostało), w Insterburgu sformował oddział, liczący 8.000 ludzi, który to oddział wyrusza do Litwy Kowieńskiej.

Niemiecki socyalista p. Jordan, stwierdził, że w dn. 14 b. m. niemiecki oddział w pełnem uzbrojeniu w sile 150 ludzi z dwoma oficerami przekroczył granicę niemiecko-litewską i udał się na terytoryum Litwy Kowieńskiej.

P. Weidemann pisze następnie w swych rewelacyach, że ta mobilizacya wojsk niemieckich na terytoryum Litwy etnograficznej ma inne jeszcze znaczenie, a mianowicie konsolidacyę sił reakcyi, celem obalenia obecnego ustroju Niemiec. Hasło walki z Polską, które rozbrzmiewa dziś w Prusach Wschodnich, to tylko patryotyczny pokost, pod nim kryją się istotne cele junkrów pruskich.

W Prusach Wschodnich rozpoczęto tajne formowanie regularnej armii niemieckiej. Akcyą kieruje kap. Preus oraz właściciel ziemski, dr. Brander. Organizacya obejmuje z górą 100.000 ludzi.

Tyle p. Weidemann: ze swej strony zwrócić należy uwagę, że wobec powyższych a zdaje się źródłowych informacyi, wojska gen. Żeligowskiego nie walczą bynajmniej z Litwinami, lecz Niemcami. A oprócz tego podkreślić trzeba, że formowanie wojsk niemieckich na terytoryum Litwy stanowi niebezpieczeństwo nietylko dla Polski, wszakże według traktatu wersalskiego Niemcy mają być rozbrojone.

Wskazanem by było, by ententa jedną ze swych misyi, które tak chętnie wysyła do Polski, wysłała także do Prus Wschodnich.

—•••—

# Groźba strejku górników w Polsce.

Jak się dowiadujemy ze Związku rob. przemysłu górniczego, dzięki staraniom tegoż Związku nastąpiło w sytuacyi aprowizacyjnej pewne polepszenie. Rząd bowiem przydzielił górnikom większą ilość ziemniaków, które jednak w części są zmarznięte. Na skutek dalszych starań Związku, aby uniknąć katastrofalnej przerwy w pracy w górnictwie, rząd zobowiązał się do regularnego i wydatnego aprowizowania górników. Inspektor ministerstwa aprowizacyi, na polecenie rządu wydał okólnik do zarządów kopalń, ażeby te wypłaciły górnikom w formie zaliczek różnicę, jaką rząd dopłacał do aprowizacyi górników, za czas, przez który górnicy nie otrzymywali aprowizacyi, dostarczanej przez ministerstwo aprowizacyi.

—•••—

# Ofenzywa bolszewicka przeciwko Wranglowi.

KONSTANTYNOPOL, 2 listopada (Pat.). Reuter. Bolszewicy podjęli ofenzywę na całym froncie, wojska generała Wrangla muszą się cofać. Opróżniły one Berdjańsk i Aleksandrowsk.

LYON, 3 (Pa.). Komunikat generała Wrangla z 27 donosi o walkach korzystnych dla jego wojsk nad Dnieprem, gdzie bolszewicy usiłują przekroczyć rzekę.

Komunikat z 26 z. m. donosi o korzystnych walkach na całym froncie przeciwko wojskom czerwonym, które podjęły nową ofenzywę.

—•••—

## Skład austryackiego Zgromadzenia narodowego.

WIEDEŃ 1 listop. Pat. Skład nowego Zgromadzenia Narodowego jest następujący: 66 soc. demokratów, 78 partya chrześcijańsko-socyalna, 22 wielkoniemiecka, 4 partya ludowa, 1 mieszczańska partya ludowa,

—•••—

## Kongres socyalistyczny w Brukseli.

BRUKSELA 1 listop. Pat. Kongres socyalistyczny, reprezentujący 562 ugrupowań, wystosował adres gratulacyjny do górników angielskich, a następnie rozważał sprawę przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Rezolucya podpisana między innymi także przez Vandervelde odrzuca warunki moskiewskie, które mają na celu poróżnić proletaryat i sprzeciwiają się zasadniczym podstawom socyalizmu.

—•••—

# Liga narodów a sprawa wileńska.

Pod tym tytułem "Humanite", która stale "oryentowana" jest przeciw Polsce, zamieszcza następujące uwagi, nawiązując do odpowiedzi, którą rząd polski dał na notę angielsko-francuską w sprawie wileńskiej.

Liga narodów mnoży zgromadzenia swych przeróżnych sekcyi; ale prestige jej nie wzrasta z tem proporcyonalnie. a sprawa Wilna po raz niewiadomo, który odsłania jej niemoc.

Polska, o ile można wierzyć "Timesom", odpowiedziała reprezentantom Anglii i Francyi delikatną odmową; co oznacza, że taką samą odpowiedź da Lidze Narodów, która przecież identyfikuje się z ententą.

U [illegible] tygodnia Leon Bourgeois, personifikujący wielki akt wersalski, wysłał do rządu warszawskiego przyjacielskie, lecz stanowcze wezwanie. U[illegible]ał interwencyę swoją za tem bardziej uprawnioną. że Polska chwaliła się poparciem Ligi narodów w Gdańsku(?), w szczególności, że miała poparcie kierujących mocarstw Ligi, a że ugoda polsko-litewska w Suwałkach przyszła do skutku pod patronatem Ligi.

Jeśli Liga narodów miała możność okazania swojej powagi i podniesienia wpływu swego, który nie był nigdy dość silny, lecz przeciwnie ciągle spadał, to chyba przy tej okoliczności.

Piłsudski, ustępując życzeniom jej, byłby zasłużył się wobec międzynarodowej assocyacyi rządów — by użyć właściwego wyrazu. I w samej rzeczy nie byłoby mu się szczędziło wspaniałomyślnej rekopensaty. Ale on pospieszył z oświadczeniem dymisyi, a cofnąwszy ją, zapowiedział, że Wilna nie odda. Nie można jaśniej wykazać Lidze narodów, że jest przedmiotem pośmiewiska i że odmawia się jej wszelkiej zdolności czynu.

Chodzi też pogłoska, że niektóre mocarstwa — szczególnie zresztą zadłużone — uważają, iż wydatki na nie nałożone z powodu przynależności do Ligi narodów, są zbyt wielkie. Ciekawem byłoby, gdyby Polska była jej zadała śmiertelny cios.

—•••—

# Czas odnowić przedpłatę na listopad.

wszystko, co tu zostawię. Może roztrwonię po polnych drogach czarne nici tej okrutnej zadumy... Może od radosnego błękitu, od mądrych gór spłynie natchnienie... Może stanie się coś... co mnie zbawi.

Lecz prawdziwym pragnieniem było nie to i owo, jeno chęć ucieczki przed bezpośredniością faktu, który się nasuwał jako jedyne rozwiązanie. Odwlec godzinę sądu nad życiem... godzinę kary i pokuty. Nie minie jej nic... nie ucieknie nigdzie... tylko jeszcze nie teraz... jeszcze nie zaraz...

Rozpłakała się nad sobą, a po niedługim czasie, kiedy z łzami spłynął osad goryczy, krytyczna myśl nasunęła jej porównanie:

— jak Marja Magdalena...

Myślała odrąd stale o wyjeździe lecz nie wyjechała. Wewnętrzna podnieta była za słaba; potrzeba było czegoś z zewnątrz, coby w automatyczne ruchy całej istoty tchnęło iskrę woli.

I przyszło.

Pewnego dnia Broński przyniósł jej niezbyt zaciekawiającą go wiadomość, że spotkał Dybowicza.

— Poznałem go zdaleka. Poznał mnie i on, bo właśnie miał wchodzić na most podgórski, gdy naraz skręcił w bok, w ulicę. Nim doszedłem do końca mostu, nie było już z niego śladu. Dziwaczny człowiek! mial wyjechać, pożegnał się z nami... tymczasem został i nie chce, byśmy o tym wiedzieli. Tak jakby mnie albo tobie zależało na tym, czy jest w Krakowie, czy go niema.

W pierwszej chwili zbladła ale opanowała się natychmiast.

— Czyś pewny, że to on był?

— Najpewniejszy. Mam dobry wzrok, a oddalony byłem o jakie sto kroków. Przytym odwrócił się tak nienaturalnie, tak nagle, że uderzyło mnie to odrazu. Najparadniejsze to, że schował się przedemną do pierwszej z brzegu kamienicy; inaczej byłbym go ujrzał potym w głębi ulicy, bo przyspieszyłem kroku.

Myślała zupełnie chłodno:

— Nie wyjechał nigdzie, wogóle nie myślał wyjeżdżać. Użył najprostszego sposobu zerwania ze mną, pozbycia się mnie. Stosunek nasz stawał się dla niego niewygodny, coraz niewygodniejszy wobec perspektywy przyjazdu... Żytowskiego. Ach, nikczemnik!...

Wezbrała w niej fala takiej wzgardy, że w niej zatonęła marna osoba kochanka. I tylko upokorzenie jak palący stygmat przywarło do jej serca, zamieniając je w nabrzmiałą ranę. Na twarzy czuła krwawe płaty rumieńców, jakby z wypoliczkowania. Wstrzymywała się, byjnie zgrzytać zębami z nienawiści ku sobie.

— Suka! — syczało w niej mściwe, brutalne przezwisko. — Więc taki... taki był twoim szczęściem! dla takiego zmarnowałaś życie?

Następnego dnia wyjechała do Zakopanego.

Wybierał się tam także Bylecki. Po co jedzie — nie uświadamiał sobie dokładnie. Odprowadzającemu go Brońskiemu mówił:

— Muszę. Nie miałbym nic przeciw temu, żeby w drodze rozbił sie pociąg. Oszalałem z kretesem... niech mi pan wierzy. Ale na to nic nie poradzę niechcę poradzić. Jak pan myśli?... czego się tam spodziewam?

— Kręci się pan koło idejifixe, którą pan wmówił w siebie. Najgorsza taka wyfilozofowana miłość, to jest, chcę powiedzieć, miłość, pod którą się podłożyło filozoficzny aksjomat. Kobieta jest centrem mego życia i przepaścią równocześnie. Więc ku niej zdążam i w niej muszę zginąć.

— Niech pan zatem sobie wyobrazi, że jestem manjakiem. Nigdy nie twierdziłem, że mój sposób odczuwania powinien być miarodajny dla wszystkich. Co mi pan jeszcze powie? Że jest to poniżej godności rozumnego człowieka mającego pretensje do kulturalności XX. wieku, zamykać cel, a raczej treść życia w linjach. które tworzy ciało jednej dziewczyny. Że ta dziewczyna, jedna z wielu tysięcy, jest pospolitą samiczką ludzką i to niższego typu. Że ponad pragnieniami nasycenia zmysłów, ponad nędznym cierpieniem zwierzęcia w człowieku są wyniosłe, w gwiazdy idące drogi ducha. Mógłbym odpowiedzieć, że to są frazesy ale nie... nie zaprzeczę. Lecz choćby mi pan godzinę na ten temat prawił, będę słuchał, przyznam nawet rację, aby pana zadowolić, a zrobię swoje. Zresztą to rzecz względna, kto ma rację... i stwierdzenie tego na nic się nie przyda. Niech pan spojrzy. jaka piękna jesień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Nowiny z dnia.

Lwów, 2 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Środa 3 listopada o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Czwartek 4 listopada o godz. 7 wieczór „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego (wznowienie).

Piątek 5 listopada o godz. 7 wieczór „Cyganerya", opera — trzeci występ Ewy Didur.

Sobota 6 listopada o godz. 3 popołudniu „Królowa Jadwiga", dramat histor.

Sobota 6 listopada o godz. 7 wiecz. „Palestrant", operetka.

TEATR WODEWILOWY (ul. Ossolińskich l. 10). Dziś operetka z baletem „Czarny włoscia"; farsa „Głod y Don Juan"; duet holenderski, M. Dracowa, tenor K. Gross. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7. 1379

REPERTUAR „BAGATELI" Rejtana 3. Znakomity program „Faust w Kulikowie" salwy śmiechu). Helena Schunp, Ochrymowicz, Ordonówna, Orwicz, Gorska, Noskowska i inni. Bilety u Seyfartha, Akademicka 6.

„MARYONETKI FUTURYSTYCZNE" w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry. Co dzień od piątku 5. b. m. do 12. b. m. włącznie. Revue J. Gelli, A. Kitschman, A. Zagórskiego i M. Zbierzchowskiego. Wykonawcy Anda Kitschman i Marek Windheim. Przedsprzedaż w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

KONFERENCYA DELEGATÓW, robotniczych kooperatyw spożywczych wschodniej Małopolski odbędzie się w piątek 5. b. m. o godzinie 6:30 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej P. P. S. we Lwowie, Rynek l. 8. I. p. Uprasza się wszystkie robotnicze stowarzyszenia spożywcze o wysłanie delegatów na tą konferencyę.

ZAPROSZENIE. Nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w walce o Polskę oficerów i żołnierzy polskich, francuskich i amerykańskich, odbędzie się dnia 3. listopada o godz. 10-tej przed poł. w kościele OO. Jezuitów.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Generalnego Delegata Rządu odbędzie się na życzenie większej ilości członków tejże Rady nie 6. b. m., lecz w poniedziałek 15. b. m. o godzinie 10 rano we Lwowie.

UNIWERSYTET ŻOŁN. DOW. 6. ARMII — we Lwowie, ul. Kopernika l. 36, wydał własnym nakładem, Henryka Zbierzchowskiego „Nowe piosenki żołnierskie". Okładkę rysował artysta arch. Harland.

Cena egzemplarza 12 mk. Czysty dochód z rozsprzedaży na cele tępienia analfabetyzmu i wogóle na pracę oświatowo-kulturalną Uniwersytetu żołnierskiego w oddziałach 6-tej Armii.

RAUT Z KOTYLIONEM urządza Związek Strzelecki w sobotę dnia 6. b. m. w salach Izby Rękodzielniczej (pl. Strzelecki). Bliższe szczegóły w afiszach.

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSZWA AMERYKA-EUROPE EXCHANGER CORPORATION EXPORT-IMPORT we LWOWIE. Ruchliwe to Towarzystwo, operujące milionowymi kapitałami Polaków amerykańskich, z Centralą w Nowym Yorku i reprezentacyami w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Lwowie, wznawia ponownie czynności swoje, przerwane chwilowo działaniami wojennemi. W drodze są z Ameryki wagonowe transporty mydła, skóry i t. p., a skoro tylko nadejdą do Gdańska, powiadomi się o tem natychmiast interesowanych, w celu nadsyłania zamówień.

Jak nas informują dawni kierownicy Reprezentacyi we Lwowie pp. Dr. Futyma i inż. Nowakowski przestali reprezentować to Towarzystwo, a kierownictwo tej Reprezentacyi obejmującej całą Małopolskę objął znany ze swej energii i rzutkości w sferach handlowych p. Bolesław Koźmiński. Do niego też należy się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących tego Towarzystwa. Biura Reprezentacyi we Lwowie mieszczą się jeszcze na razie przy ul. Domagaliczów L. 4. — Towarzystwo to nie ma nic wspólnego z Towarzystwem „Seta".

CHLEB Z PIASKIEM otrzymują konsumenci, którzy są przydzieleni do sklepu rejonowego IV. przy ul. Murarskiej. Próbkę tego chleba okazano nam, — przekonaliśmy się, że chleb ten jest biały, zatem droższy, a pełno w nim piasku. Pragnęlibyśmy, by kierownictwo aprowizacyi, któremu powinno zależeć, by ludność Lwowa, nabrała o niem opinii, że szczerze dba o jej dobro, zechciało sprawę zbadać i przykładnie ukarać oszukującego piekarza.

STARUSZKA W ARESZCIE. Agnieszkę Krz. liczącą lat 73, ujęto jak wynosiła z plantacyi na Żelaznej Wodzie gałęzie ze smereków, z których zamyślała uwić wianek na grób wnuczki. Z przyczyny, że w podobnym celu zniszczono już w tych plantacyach kilkaset młodych drzewek, osadzono ją w areszcie policyjnym.

MIESZKAŃCY UL. BEMA skarżą się, że ulica ta, mająca za sobą tak piękne tradycye została całkowicie zapomniana przez władze administracyjne i policyę. Bo pominąwszy, już, że światła w latarniach oko niczyje nie zobaczy, wobec czego złodzieje mogą hulać bezkarnie. Kradzieże te zdarzają się już i w biały dzień i to nieomal, że w oczach bezbronnych . wszelkiej opieki pozbawionych mieszkańców. Droga policyo lwowska usłysz te błagania.

ZA OBRAZĘ KOZAKÓW PETLURY. P. Basia Barbaszowa, żona kupca z Wiednia, jadąc do Podwołoczysk koleją, opowiadała podróżnym o zachowaniu się kozaków Petlury. Przesłuchiwał się temu pewien cywilny pan, który w Podwołoczyskach zażądał od komendanta dworca wydania B, by ją postawić w Wołoczyskach przed ukr. sąd doraźny. Po interwencyi władz polskich, musiała ona złożyć 10.000 karbowańców na ukr. Czerwony krzyż.

KRADZIEŻE ŚWIEC NA GROBACH. Zarządca cmentarza Łyczakowskiego p. Maciejski przytrzymał 13-letnią Janinę O. zamieszkałą przy rodzicach na Mazurówce l. 3. na kradzieży niedopalonych lamp na grobach. Podczas rewizyi w mieszkaniu jej znaleziono skradzionych 5 lampek i 9 i [illegible] kg. niedopalonych świec. Dziewczyna przyznała się, że kradła wraz z 12-letnią Eugenią K. zam. przy ul. Pijarów 66., u której w domu znaleziono 1 umbrę, 6 lampek, oraz 6 kg. świec — niedopałków. Dziewczęta tłumaczyły się na policyi, że kradły z biedy. Lampki i świece zdeponowano na policyi.

AMATOROWIE CUDZEGO CUKRU. Józef Półtorak, szeregowiec, otrzymał onegdaj od p. Ireny Kohlheppowej [illegible] cukru, by z jej sklepu przy ul. Zybilkiewicza l. 13 zaniósł go do mieszkania. W ul. Jabłonowskiej Ignacy Skalski, członek M. S. O. wraz ze synem p. Józefem i z Piotrem Kondratowiczem spotkali Półtoraka, cukier ten skonfiskowali i kazali go do swego domu przy ul. Zielonej. Józef Skalski zaś Półtoraka odprowadzał rzekomo na policyę, lecz w drodze usiłował mu zbiedz. Poszkodowany jednak nie dał za wygraną, lecz spotkawszy patrol policyjny upowodował aresztowanie plutonowego. Następnie aresztowano jego ojca, i Kondratowicza, cukier zaś odebrano, w którym już brakowano około 12 klg.

KRONIKA POŻARNA. Wczoraj popołudniu zajął się dach nad kotłownią w browarze Grunda w Lesienicach. Zgorzała znaczna część dachu, wyrządzając znaczną szkodę. Straż pożarna przybyła na miejsce, ogień zlokalizowała i do godziny 9-tej wieczór ugasiła.

## Zaduszki w Zadworzu.

Pielgrzymka na Zaduszki do Zadworza zgromadziła około 150 osób, rodziny poległych i najbliższych tym, którzy u bram miasta życie swoje złożyli w ofierze.

Bez wielkiej parady, bez udziału różnych „reprezentantów" ale ci, których serca ciągnęło aby nad świeżą mogiłą zapłakać i podumać wzięli udział w tej skromnej żałobnej uroczystości.

Gdy też pociąg stanął przed wspólną mogiłą odezwał się głośny płacz przybyłych a te szczere łzy, to owe drogocenne perły wymowniejsze od wyuczonych mów i deklamacyi.

Na mogiłę przybyła też procesya z Zadwórza, przemawiali ks Szydelski, nauczyciel Michałowski i ks. Ślizak.

W kościele odprawił ks. Szydelski mszę a księża ruscy śpiewali egzekwie, poczem odśpiewali je księża polscy. Ten współudział w uroczystości obu narodowości zrobił na uczestnikach wielkie i wzruszające wrażenie. Zakończył tę rzewną, serdeczną uroczystość ks. Głąb słowami: a teraz zmówmy „Ojcze nasz" za te nasze młode polskie bohatery.

Uczestnicy pielgrzymki zebrali drobną kwotę i postanowili zawiązać komitet „Straży mogiły w Zadwórzu".

Inicyatorom tej pielgrzymki należą się wyrazy szczerego uznania.

## Z sali rozpraw.

Gwałt publiczny przed sądem.

Dnia 12. listopada 1918 r. patrole ukraińskie wkroczyły do Sołonki, koło Lwowa. Danyło Kierda, liczący lat 61, oskarżył przed niemi miejscowego nauczyciela, Polaka, Józefa Magierę; jakoby on uprawiał politykę wrogą przeciw Ukraińcom i działał na ich szkodę.

Przed oficerem ukr. napierał K. na jego zgładzenie, twierdząc, że w przeciwnym razie sam (samosądem) go wilłami. Po aresztowaniu Magiery groził wójtowi Marcinowi Rzeczuchowi, że i jemu może podobnie się przytrafić.

Na drugi dzień Magierę **zastrzelił żołnierz ukr.**, wyprowadziwszy go na gościniec.

Podczas [illegible] rozprawy sądowe Kierda przeczył wszystkiemu, jednakowoż liczni świadkowie potwierdzili jego winę. Wobec tego trybunał zasądził go za gwałt publiczny i spowodowanie zabójstwa M. na

**5 lat ciężkiego więzienia,**

[illegible] Obrońca od [illegible] wniósł zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył rad. Seidler, oskarżał Hrymiewiecki, bronił dr. Lewicki.

## Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów miejscowych organizacyi odbędzie się we czwartek dnia 4. listopada punktualnie o godz. 6 30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8, I. p.

Na posiedzeniu będzie obecny tow. poseł Żuławski.

Uprasza się o liczne przybycie.

Sekretaryat kom. zw. zaw.

BACZNOŚĆ POMOCNICY GOSPODNIO-SZYNKARSCY! Niech nikt z Was nie przyjeżdża do Przemyśla. Zakaz ten aż do odwołania odnosi się zarówno do kelnerów, jakoteż do sił pomocniczych zawodu gospodnio-szynkarskiego. 1359—4

ORGANIZACYA POMOCNIKÓW FRYZYERSKICH I PERUKARSKICH we Lwowie zwraca uwagę kolegom z prowincyi aby na razie z przyjazdem do Lwowa się wstrzymali, gdyż obecnie żadne posady nie wakują. Zarząd.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I p.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretaryat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacyi, przyjmuje wpisy członków.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU POMOCNIKÓW DENTYSTYCZNO - TECHNICZNYCH odbędzie się we środę dnia 3. listopada o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym ul. Ormiańska l. 2 II. p.

BACZNOŚĆ ROB. SZEWSCY! We środę 3. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu Rynek l. 8 odbędzie się zebranie w sprawie cennika. Wzywa się wszystkich o liczne przybycie.

Zawiadamia się członków, którzy zapisali się do konsumu, azeby w sekretaryacie członkowie przynieśli legitymacye spożywcze rejonowe, bo utrudnia to, wydanie nowych legitymacyi.

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ P. P. S., odbędzie się w piątek d. 5. listopada o godzinie 7. wieczorem w bibliotece Rady Robotniczej, ul. Ormiańska l. 2. II. p.

Tow. Władysław i Pikala uprasza się o niezawodne przybycie.

# Z Rady Robotniczej PPS. we Lwowie.

We wtorek 2 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej P. P. S na którem poseł tow. Hausner wygłosił obszerny i wyczerpujący referat o rokowaniach pokojowych w Rydze i o niezadawalającym ich ze względu na podział terytoryów Białorusi, wyniku. Omawiał także sprawę konfliktu wileńskiego pocżem w ogólnych zarysach scharakteryzował obecną nader trudną sytuacyę polityczną wewnętrzną. Po obszernej dyskusyi w której zabierali głos tow. Löwenherz, Flisak, Barański i i. uchwalono następującą rezolucyę:

Wychodząc z założenia, że ujęcie władzy przez reakcyjną prawicę sprowadziłoby Państwo Polskie nad brzeg przepaści i wywołałoby katastrofalne skutki.

Rada Robotnicza Lwowska uchwala:

Wzywa się posłów P. P. S., aby użyli wszelkich środków, jakie uznają za stosowne, **by nie dopuścić do rządów prawicy.**

## Ukarani ostatnio paskarze.

W lipcu b. r. Sejm uchwalił ostre ustawy, karzące paskarzy i spekulantów. Lwowski Urząd walki z lichwą, wedle swej tradycyi, czyni wiele przygotowań do wprowadzenia w życie tej ustawy, to też w ostatnich tygodniach mniej ukarano paskarzy jak to karał były sąd ławniczy.

W ub. tygodniach ukarano tu następujących paskarzy:

Za lichwę przy sprzedaży masła Józefę Teliczkową, zamieszkałą przy ul. Zielonej l. 32, na 2.000 Mk lub 10 dni aresztu oraz Nissen Soferową, Łyczaków 7 na 1 500 Mk 7 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży słoniny Franciszka Drzewickiego, Leona Sapiehy 23, na 1.000 Mk 7 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży potraw Maryana Hajkowskiego i Jakóba Paara, obu restauratorów z Brzuchowic, po 2.000 Mk 7 dni aresztu.

Za paskarstwo owocami: Ruchlę Rosenfeldową pl. Gołuchowskich 6 i Sabinę Reinerową, kierowniczkę firmy Herman Glückman, po 1.000 Mk 7 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży mięsa Stanisława Kolessę, rzeźnika, Snopkowska 24, na 3.000 Mk 10 dni aresztu.

Za paskarstwo obuwiem Zygmunta Schweitzera, Legionów 33, na 1.500 Mk 7 dni aresztu.

Za spekulacyę skórami, Wolfa Holendra, masarza, Króla Łokietka, na 3.000 Mk 10 dni ar. oraz skonfiskowano mu 6 skórek cielęcych.

Za pasek gazetami ukarano Mozesa Seidena, Hetmańska 22, grzywną w wysokości 1.000 Mk 10 dni aresztu.

Pozatem ukarano za lichwę towarową pewną ilość osób, grzywną do 1.000 Mk.

Wszelkie nadużycia kupców, oraz przekraczanie taryfy maksymalnej należy donosić do Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego 11.

## Z Chodorowa.

Za długo nie zajmowaliśmy się życiem w naszem miasteczku a przecież wiele potrzeba uwiecznić ku pamięci żyjących a dla odstraszającego przykładu dla potomnych.

Szkoła jak nie była czynną tak dalej nie jest czynną i czynną nie będzie jak długo gminą będą rządzić ludzie bezdzietni jak Szumski, Biderman, Beer, ks. Koniczko, Solak osobiście szkoły nie potrzebujący i nie chcący spełnić ciążącego na nich obowiązku.

Lat siedem już szkoła jest nieczynna a obecnie po dwu tygodniach znów na czas nieograniczony zamknięta została dla braku opału i to u nas gdzie w około miasta są duże lasy.

Cóż pan na to panie inspektorze? Oczekujemy jakiegoś działania.

Do pana starosty apelujemy, by wyczyścił ten śmietnik, byśmy sami tego czynić nie potrzebowali.

Życie miasteczka po zawarciu pokoju zaczyna się ożywiać, lecz złą stroną nowego życia są różni c. k. patryoci podnoszący głowę do góry, starym sposobem nie dopuszczając nowego świeżego prądu do życia publicznego. Gminą wbrew życzeniu mieszkańców rządzą dalej skompromitowane jednostki znane już czytelnikom z afery cementowej.

Władze administracyjne nie liczą się z głosem mieszkańców, lecz ostrzegamy przed lekceważeniem opinii gdyż struna naciągnięta i lada chwila pęknie.

Polski związek kolejowców zakończył swój żywot, a ostatni mohikanie po zbożnej pracy kończą swe dzieło u Hubera. Czas z tem skończyć panie prezesie. Uwolnij pracowników od tej opieki inaczej „moi ludzie“ się zbuntują Precz z brudnemi rękoma od życia kolejarskiego.

Obserwator.

## *Sprawy partyjne.*

ZE ZWIĄZKU POLSKICH POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH. Na posiedzeniu Związku, na skutek powrotu tow. delegatów z Rygi, przeprowadzono nowe wybory do prezydyum. Wybrano tow. Barlickiego na prezesa, tow. Moraczewskiego na wiceprezesa. Sekretarzami zostają tow. Czapiński i Niedziałkowski. Do komisyi parlamentarnej wchodzą obok prezydyum posłowie Perl i Ziemięcki.

## *Z ruchu robotniczego.*

ZGROMADZENIE CEGLARZY we Lwowie w sprawie uregulowania stosunków pracy. Przewodniczył tow. Tarnawski, przemawiali tow. Bosy, Tarnawski, Sadowicz i Czuczman. W niedzielę odbędzie się następne zgromadzenie.

STREJK ROBOTNIKÓW WE FIRMIE „OJKOS“. Wywołany oporną postawą zarządu firmy „Ojkos“ strejk robotników stolarskich trwa nadal grożąc poważnym konfliktem na tle zatargu który w interesie jednej jak i drugiej strony powinien już był być załatwiony.

Zaznaczyć tu trzeba nieobywatelskie postępowanie firmy która godząc się pozornie na podwyżkę płac robotniczych po ostateczną decyzyę i aprobatę postanowiła zwrócić się do korporacyi stolarzy. Rozumie się, że ta korporacya majstrów nie zgodzi się i nie zaaprobuje jakiejś możliwej podwyżki ze względu na to że jej własne interesy byłyby taką podwyżką zagrożone. Na razie więc około 200 ludzi chodzi bez roboty. Należy przytem zaprotestować stanowczo przeciwko rozpuszczonym wieściom jakoby w tym wypadku roli łamistrejków mieli się podjąć żołnierze. Władze wojskowe nie powinnyby ścierpieć, aby dobra sława polskiego żołnierza miała być w ten sposób poniewieraną.

## Endeckie wiece.

Endecya niefortunnie walczy o senat. Wobec nieudałych demonstracyi w Warszawie, we Lwowie radzili przy szczelnie zamkniętych drzwiach, pod czujną opieką władz policyjnych.

Ale jak w Bilce szlacheckiej tak i w Samborze nie udał się występ hr. Skarbka, bo uchwalono rezolucyę przedłożoną przez ludowców.

Jakoś brak w Polsce aplauzu dla przyszłych senatorów. Ciekawiśmy, czy endecy i teraz będą twierdzić, że mówią imieniem narodu?

Dubanowicz szukał natchnienia u bardzo skromnego grona, dawnych podolaków, którym przewodził nieśmiertelny Cienski.

A szkoda, że myśl, narodowa musi tak unikać narodu!

**Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.**

## Do wszystkich Związków zawod. w wschodniej Małopolski.

Zawiadamia się, że odroczona w lipcu b. r. Konferencya wschodnio Małopolskich Związków zawodowych odbędzie się w niedzielę, dnia 21 listopada 1920 r. o godz. 10 rano w sali Rady Robotniczej, Rynek 8 I p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie sekretarza,
2. Sprawa centralizacyi,
3. Wybór okręgowej Komisyi Zw. zawod.
4. Organizacya robotników młodocianych.
5. Wnioski.

Uprasza się wszystkie Związki zawodowe o wysłanie na tę Konferencyę delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi.

Komisya Związków zawodowych we Lwowie.

## Państwowa Szkoła miernicza we Lwowie.

W drugiej połowie listopada b. r. zaczyna się nauka w Państwowej Szkole mierniczej przy Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie. Szkoła odpowiada potrzebom społeczeństwa, które do przeprowadzenia pomiarów kraju i ustawy agrarnej **potrzebować będzie setki geometrów cywilnych i rządowych.**

Nauka w szkole tej trwa dwa i pół roku. Ponieważ do szkoły przyjmuje się uczniów z ukończoną **szóstą klasą szkół średnich** więc w czasie prawie tym samym jaki jest potrzebny do ukończenia gimnazyum — szkoła ta daje uczniom skończone wykształcenie techniczne — z możliwością dobrego zarobku w przyszłości. Zwracamy na tę szkołę uwagę tych inteligentnych kół społeczeństwa, które przy dzisiejszym zubożeniu inteligencyi nie mają środków na posyłanie swych dzieci na studya wyższe.

**Szkoła jest dostępną również i dla kobiet.**

Aby umożliwić ukończenie studyów także i tym licznym uczniom, którzy przez wypadki wojenne stracili parę lat,— urządza się **jednoroczny kurs przygotowawczy do Państwowej Szkoły mierniczej.**

Na ten kurs przyjmuje się uczniów z ukończoną, z dobrym postępem, czwartą klasą szkół średnich lub wydziałowych z warunkiem zdania egzaminu z matematyki i języka polskiego (materyał z niższej szkoły średniej.)

Na kursie tym w ciągu roku przerobiony zostanie materyał 5 i 6 klasy szkół średnich z (opuszczeniem języków.)

Zaznacza się jednak, że tak na kursie przygotowawczym jak w szkole mierniczej nauka jest intenzywna (6 godzin dziennie) wymaga dużej pilności i pewnych zdolności matematycznych.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



†

**WŁADYSŁAW KURTYCZ**
emeryt kolejowy
zmarł po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami dnia 1. listopada 1920 r. przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 4. listopada z domu żałoby przy ul. Bilińskich l. 9., na który to stroskana żona z dziećmi pobożnych chrześcijan i kolegów znajomych zaprasza. 54—1

## Pod maską patryotyzmu.

Grozi strejk robotników rolnych, spowodowany przez obszarników, którzy nie mogą się pogodzić z groźną dla tej kasty próżniactwa reformą rolną. Chcą oni zatruć życie społeczne w Polsce, licząc że może tą drogą uda im się uratować swoje dziedziczne fortuny. Strejk może wybuchnąć z powodów wielce charakterystycznych.

Dla załatwienia sporów między obszarnikami a robotnikami rolnymi zostały ustanowione w b. Królestwie sądy rozjemcze, w których zasiadają reprezentanci związku ziemian i robotników.

Podczas ostatniej inwazyi bolszewickiej miały się, jak twierdzą obszarnicy, zdarzać wypadki, że robotnicy rolni sympatyzowali z bolszewikami.

I mimo że minister Skulski stwierdził publicznie, że takie oskarżenia Związku robotników rolnych jest bezpodstawne, obszarnicy wystąpili z sądów rozjemczych, zawartej umowy nie chcą dotrzymać, "bo nie chcą razem zasiadać ze "zdrajcami kraju".

Obrazili się w swym "patryotycznym" uczuciu. Oto tło walki dziś się rozgrywającej. Jeżeli strejk rolny wybuchnie i ludność będzie przymierać głodem, niech wie, co tego strejku jest przyczyną.

O bezczelności obszarniczej nie będziemy pisać, jest ona zbyt jaskrawą, przytoczymy tylko głos "Prawdy robotniczej" organu Narodowego Zw. robotniczego, który z nami nie ma nic wspólnego. Oto co pisze:

"Stanowisko obszarników jest z gruntu fałszywe.

Zasadniczo chodzi im tylko o zgniecenie organizacyi robotniczej.

Na ideowy kierunek tej organizacyi my się wprawdzie nie godzimy, jednak uznajemy ją, jako legalną organizacyę zawodową, skupiającą poważny odsetek proletaryatu rolnego, którego słuszne potrzeby muszą być załatwione. Upór więc obszarników godzi w interesy robotnicze.

Jeżeli już obszarnicy rzeczywiście tak gorąco wzięli do serca niby zdradę, kilkunastu, czy kilkudziesięciu ciemnych parobków, należących do związku rob. roln., to należy Związkowi Ziemian ze Steckim na czele, przypomnieć o **jawnej zdradzie jaśnie oświeconych panów**, którzy za czasów niewoli naszej, **zaprzedawali na rzecz wrogów - zaborców najświętsze sprawy nasze i wypierali się głośno najwznioślejszych ideałów niepodległościowych**.

Tak liczne, przy byle okazyi wysyłanie do carów i kajzerów wiernopoddańczych listów i adresów, uczestnictwo w poświęceniu pomników, caryc i zamków kajzerskich, wystawianych na hańbę naszą, złote szable dla Mikołajów, uroczyste oświadczenia "przy tobie panie wiernie stoimy i stać wiernie będziemy" i wiele, wiele innych zaprzaństw, zdrad swego narodu i wypieranie się świętych uczuć niepodległościowych, które naród płaszował i kierpiał za nie, cóż to jest? Któż to wszystko robił, czy ciemny parobek, czy jaśnie oświecony pan, należący do Związku Ziemian? I jak nazwać takie czyny, wszak to jest podła zdrada, tak, że **już dawno co dziesiąty z tej obszarniczej, zacofanej i ograniczonej bandy powinien za tę zdradę wisieć**, a jednak lud im przebaczył i pozwala im swobodnie żyć w Polsce.

Raczej na le ałoby robotnikom zastanowić się czy można pertraktować z tymi, z których nie jeden był tak wiele zdrajców.

Metody bolszewickie naszych obszarników powinny być przez prasę bezwzględnie napiętnowane, jako działające na szkodę państwa i ludu pracującego".

## Za niepodległość narodu...

TOW. JÓZEF KORCZAK.

Pod Nowemi Trokami poległ 13 października tow. Józef Korczak, oficer 201 pułku ochotniczego. Syn chłopski, urodzony w r. 1890, uczęszczał do gimnazyum w Siedlcach; stąd w r. 1903 za udział w strejku szkolnym wydalony. Po kilkuletniej przerwie podjął nanowo studya gimnazyalne w Lublinie, gdzie należał do Związku strzeleckiego i w r. 1914 tworzył oddziały bojowe dla akcyi bojowej na tyłach armii rosyjskiej; 17 grudnia 1914 brał udział w wykolejeniu pociągu wojskowego, poczem dokonał całego szeregu czynów bohaterskich, wprost legendowych. W połowie 1915 r. "Piotr" — to był jego pseudonim — został komendantem P. O. W. na okręg siedlecki i wkrótce kierował wysadzeniem mostu między fortami w Brześciu Litewskim. Następnie służył w randze starszego żołnierza w brygadzie Piłsudskiego, poczem kolejno był komendantem okręgu płockiego P. O. W., kierownikiem bojowej organizacyi PPS. w Warszawie, a w niepodległej Polsce komendantem naczelnym milicyi ludowej PPS; po jej upaństwowieniu pracował w wydziale prasowym ministerstwa spraw wojskowych. Podczas inwazyi bolszewickiej poszedł na front i jako komendant kompanii zginął, prowadząc kontratak. Była to dusza poetycka, o czem świadczy szereg jego wierszy bezimiennie ogłoszonych.

Pozostawił po sobie szczery żal i dobrą pamięć wśród towarzyszów.

—•••—

TOW. POSEŁ ALEKSANDER NAPIÓRKOWSKI.

Tow. Aleksander Napiórkowski, poseł z miasta Łodzi, który jako podporucznik 108 pułku ułanów zginął bohaterską śmiercią pod Ciechanowem 18 sierpnia b. r., urodził się 20 listopada 1890 w Chrzanowie pow. Makowskiego (w Królestwie Polskiem. Już jako uczeń szkoły handlowej w Łomży brał udział w kółkach socyalistycznych, następnie podczas studyów na wydziale elektrotechnicznym w Leodyum był bardzo czynnym członkiem Filarecji a do związków strzeleckich należał od ich założenia. Gdy wybuchła wojna, był właśnie na kursie strzeleckim w Galicyi i 6 sierpnia należał do „kadrówki", która pierwsza wkroczyła do Królestwa. Następnie był ułanem Beliny. W czasie okupacyi niemieckiej działał w Łodzi jako niestrudzony organizator PPS. Robotnicy łódzcy w uznaniu jego zasług wybrali go do Sejmu, gdzie był sekretarzem Związku polskich posłów socyalistycznych. Podczas inwazyi bolszewickiej wstąpił tow. Napiórkowski jako ochotnik do ułanów i poległ w obronie niepodległości ojczyzny, w trzydziestym zaledwie roku życia.

Cześć jego pamięci!

—•••—



## Osobliwa rekwizycya.

Stryj, w paźdz. 1920.

Od dzikich rekwizycyi cierpieliśmy tu od początku wojny, był czas, że już do nich przywykliśmy, — zdarzają się jednak wypadki rekwizycyi takiego autoramentu, że trudno je wprost pod miano nawet dzikich podporządkować i czas najwyższy zapobiedz takowym, gdyż jak się okazuje przełożone władze wojskowe bezsilne są wobec wybryków niesfornych jednostek.

Urzędnik jednego z tut. konsumów robotniki p. R. jest właścicielem małego mieszkania składającego się z pokoju i kuchni. Będąc przed ożenkiem oporządza to mieszkanie, maluje i oczyszcza własnym kosztem, wreszcie sprowadza meble.

Zaledwie skończył roboty i meble wstawił, zastaje w mieszkaniu przyszłą teściową i narzeczoną porucznika Bujaka, który zarekwirował mieszkanie dla przyszłej swojej rodziny. Na wszelkie przedstawienia i prośby, że teściowa p. porucznika ma swoje mieszkanie w sąsiedztwie, że nie sposób rekwirować na takich podstawach — a wreszcie i na skargi do Komendy placu p. porucznik ma stały argument, że nikt mu nie ma do rozkazu, (teściowa mocniejsza od przełożonej władzy). Na skargi i przedstawienia od 3 tygodni wniesione, załatwienia po dziś dzień brak.

Właściciel mieszkania, licho płatny urzędnik prywatny, zmuszony jest wraz z matką mieszkać w hotelu.

Fakt ten mówi sam za siebie. U nas w Stryju: "pan Rymsza mocniejszy od Pana Boga".

Apele do władz pozostają bez skutku, władze okazują złą wolę, lub co gorsze... bezsilność.

W sprawie tej zmuszeni będziemy zwrócić się do tow. Moraczewskiego z prośbą o poruszenie przed forum sejmowem.

## Ziemia kresowa dla żołnierzy.

„Pismo żołnierskie. „Front" donosi: Rozkaz Wodza Naczelnego, który oznajmia żołnierzom o zawieszeniu broni, zapowiada im również udział w podziale ziemi w powiatach wschodnich.

Wedle naszych informacyi, podział ten obejmie nieuprawne, zaniedbane lub opuszczone przez właścicieli obszary, oraz byłe dobra rządu rosyjskiego, majoraty, dobra poklasztorne i t. p. Ilość powiatów odpowiada mniej więcej ilości dywizyi, to też każdej dywizyi wyznaczony zostanie jeden powiat. Podziałem zajmą się komisye powiatowe pod przewodnictwem starostów, do których wejdą również i reprezentanci dywizyi.

Ziemia rozdawana będzie tym, którzy dobrowolnie się zgłoszą i zostaną uznani za takich, którzy gospodarzyć na niej potrafią. Działy ziemi wynosić mogą nie więcej jak 40 dziesięcin.

Zaczątek inwentarza stanowić mają wozy i konie zdemobilizowanych taborów.

Trudność największą stanowi kwestya budynków w tych okolicach, które zostały zniszczone wojną, bądź też zabudowań nie posiadają. Tu rząd powinien udzielić wszelkiej pomocy, wydając drzewo budulcowe z lasów państwowych, dostarczając wszystkich przyrządów i planów dla tych, którzy sami zechcą zabrać się do stawiania budynków. Chodzi tylko o to, ażeby dla tych kolonistów wszelkie trudności były usunięte, ażeby nie musiał nóg swoich po rozmaitych urzędach zdeptywać, ażeby nie był odsyłany od Anasza do Kaifasza. Urzędnikami na kresach muszą być obywatele, a nie odpadki nie wybiórki. Bo tylko urzędnik — obywatel rozumie pracę społeczną i ułatwi wielkie zadanie uprawy ziemi przez tych, którzy jej bronili."

# Nieudały wiec endecki w Bilce szlach.

Dnia 31-go paźdz. odbył się wiec przy bardzo licznym udziale z okolicznych wsi ludności w Bilce szlacheckiej zaaranżowany przez tamtejszego nauczyciela Malczosa (endeka, który nie tylko ściągnął około tysiąca włościan lecz zaprosił też dwóch posłów endeków, na razie nam nieznanych oraz innych ze Lwowa.

Wiec zagaił delegat T. S. L.(!) Wolańczyk, który zaproponował wybór prezydyum. Przewodniczącym obrano większością b. naczelnika gminy Kasperskiego, który udzielił głosu przewodniczącemu organizacyi Polskiego Stronnictwa Ludowego Józefowie Sroce, który w przeszło godzinnem przemówieniu, wykazał szkodliwą robotę endeków w Sejmie, mówił o próbach zamachu na rząd i Naczelnika Państwa, o sprzeciwianiu się uchwaleniu reformy rolnej oraz głosowaniu za senatem jako kuratelą nad reprezentacyą ludu.

Przemówienie swoje skończył mowca przedłożeniem szeregu rezolucyi, wyrażających wotum zaufania posłom P. S. L. i prezydentowi Witosowi za zorganizowanie obrony państwa i doprowadzenie do pokoju, Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu hołd i podziękowanie za obronę Rzeczypospolitej w sprawie przyłączenia Wilna do Polski. Wreszcie, że lud wiejski uznając potrzeby państwa będzie popierał skarb Polski przez udzielanie pożyczek odrodzenia, pożyczek premiowych oraz datkami w złocie i srebrze jako podkład dla waluty, a miastom dostarczy kontygentu.

Rezolucye te wśród burzliwych oklasków zgromadzenie uchwaliło wśród okrzyków na cześć Nacz. Państwa i premiera Witosa. Posłowie endeccy odeszli jak zmyci nie powiedziawszy ani słowa.

—•••—

# Sanatoryum w Hołosku.

W niedzielę dnia 31 października 1920 przy udziale licznych gości i delegatów władz, otworzonem zostało na nowo sanatoryum dla gruźliczych w Hołosku. Sanatoryum to założone jeszcze przed wojną przez niestrudzonego pracownika w walce antigruźlicznej prof. Dra Józefa Wiczkowskiego, zostało w czasie wojny bardzo znacznie uszkodzone i było wskutek tego przez dłuższy czas unieruchomione.

Skromny i oddany całą duszą sprawie, prof. Wiczkowski pokonał wszelkie trudności i przeszkody spowodowane stanem wojennym i jego to niestrudzonej pracy i energii zawdzięczać należy, że ta nadzwyczaj ważna społeczna placówka znowu zaczęła działać ku pożytkowi cierpiącej ludzkości.

To też wszyscy obecni byli pełni podziwu i uznania dla tego pięknego dzieła i składali niestrudzonemu pracownikowi serdeczne życzenia.

Ze szczególnem zrozumieniem spoglądą klasa robotnicza na pracę prof. Wiczkowskiego, bo gruźlica słusznie nazwana „chorobą proletaryatu“ jest jednym z najstraszniejszych jej wrogów, a z nim prof. Wiczkowski od lat walczy nieustraszenie, przyjmując do Sanatoryum chorych i nie pytając o stan, wyznanie lub narodowość bo w chorym widzi tylko jedno: cierpiącego człowieka, którego należy ratować.

Cześć skromnemu i dzielnemu uczonemu!

R. B.

# Po ewakuacyi Stanisławowa.

Kolejarze stanisławowscy tą drogą składają podziękowanie za troskliwą opiekę przy reewakuacyi p. insp. Stabińskiemu z dyr. krakowskiej, jak oteż pp. naczelnikom stacyi Tuczkowi z Ja... i Pokornemu ze Stróż za wydatną pomoc przy zorganizowaniu ich powrotu, i za rychłe dostarczenie wagonów. Natomiast naczelnikowi z Mi... ca przesyłają wyrazy najwyższego swego oburzenia, z powodu niesłychanego jego zachowania się wobec tułających się rodzin kolejarskich. Ten pan nie tylko nie dał rodzinom kolejarzy żadnej pomocy, czy ułatwienia, ale odważył się wymyślać w sposób najordynarniejszy i za drzwi wyrzucać.

Dziś, gdy już ... minęło podnieść należy, że insp. Dobrzyński, który zajmował się ewakuacyą, uczynił wszystko, co było w jego mocy, rozwinął należytą energię. Zawiodło ministerstwo kolei, bo przyrzeczonych wagonów nie przysłano, a w zamian za to delegowało p. Schmidla, który tylko ewakuacyę utrudnił i zabagnił.

Całe szczęście, że Stanisłowów nie znalazł się pod inwazyą, bo większość kolejarzy pozostała dzięki jego zarządzeniom na miejscu.

—•••—

## Podatek od artykułów zbytku.

Dyrekcya Skarbu we Lwowie, zwraca ponownie uwagę sfer interesowanych, że od 21. września 1920 r. obowiązuje ustawa z d. 16. lipca 1920, Dz. U. R. P: Nr: 79: poz, 523 o opłacie od sprzedaży przedmiotów zbytku, oraz odnośne rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu.

Ustawa ta nakłada na osoby, zajmujące się zawodowo i samodzielnie w celach zarobkowych sprzedażą przedmiotów, uznanych w ustawie jako przedmioty zbytku, obowiązek pobierania 10 proc. opłaty stemplowej na rzecz Skarbu Państwa i wpłacania tej kwoty co 10 dni w urzędach podatkowych.

Jako przedmioty zbytku wylicza ustawa: wyroby ze złota, platyny i srebra, perły; korale i szlachetne kamienie, dzieła sztuk plastycznych, które wyroby z porcelany i biskwitu, wyroby ze szkła z ozdobami, instrumenty muzyczne, płyty reprodukcyjne, niektóre artykuły toaletowe, futra, koronki, hafty; dywany; przybory do podróży, motorowe środki przewozowe, obręcze gumowe, oraz przedmioty mające wartość antyczną.

Nie stosujący się do przepisów ustawy i rozporządzenia, karani będą niezależnie od obowiązku zwrócenia Skarbowi Państwa szkody, grzywną do 100.000 marek, a w niektórych wypadkach odebraniem uprawnienia przemysłowego, względnie handlowego.

—•••—

## Z Bilkowa.

Szalona drożyzna zmusiła tutejszych robotników do podjęcia akcyi w sprawie aprowizacyi i regulacyi płac.

Dnia 26-go października odbyło się zgromadzenie pod przew. tow. Rzemienieckiego, które powzięło nast. uchwałę:

Zważywszy że drożyzna szaleje w niemożliwy sposób, że najniezbędniejsze środki życiowe są wprost dla robotnika niedostępne, a tu ciężka zima nadeszła, robotnicy zagłębia bilkowskiego na zgromadzeniu w dniu 26-go paźdz. 1920 uchwalają: Jeżeli ostatnie żądania robotnicze wniesione do izby pracodawców, a dotyczące tak aprowizacyi jak i regulacyi płac nie zostaną w najbliższym czasie pomyślnie załatwione, będą zmuszeni chwytać się środków jak najostrzejszych dla poparcia tych żądań.

—•••—

## Różne.

FAŁSZYWE DOLARY W OBIEGU. Pieniądz ten stale idzie w „górę“, wobec tego jest bardzo poszukiwany przez różnych spekulantów. By ułatwić to takim amatorom, niejaki Brauner wraz ze spólnikiem Haftelem, począł na wielką skalę fabrykować fałszywe dolary, które sprzedawał po 4.500 marek za 100 dolarów. Interes ten szedł wyśmienicie, bo masy falsyfikatów puszczono w obieg zagranicę i w kraju, to też fałszerze i nabywcy porobili znaczne, bo milionowe majątki.

Braunerowi udało się ze Lwowa zbiedz, Haftela aresztowano.

—•••—

**Kinoteatr Grażyna** Leona Sapiehy 34.
Od poniedziałku 1. do środy 3. bm. Francusko-amerykański romans dramatyczny II. SERYA.
**KSIĄŻE KUKU** W gł. roli najsłyn. artystka polska: Marya Klerska.

**CHIMERA** Akademicka 8.
wyświetla od 2. XI. — 5. XI. **„Kręte drogi życia"** dramat w 4 aktach z Maryą Carmi

**PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE**



Wykonuje najtaniej topracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczna odwrotnie.

BATERYE do latarek eletrycznych.
ZAPALNICZKI od 12 Mk. i wyżej
LATARKI karbidowe ręczne oraz
KRZEMIENIE — poleca
**JAKÓB ROSENMAN**, Akademicka 26.
Firma kupuje używane rowery

**DLA PAŃ**
hygieniczne pasy menstruacyjne (miesięczne) oraz wkłady do tychże.
**GRYSIK**
perłowy praw. „Dostala" cudownie upiększa twarz. — Gliceryne, Kalodont „Odol" prawd. poleca hurtownie i detalicznie
Dom handlowy **S. FEDERA**
Lwów, Sykstuska 7.
Wysyłka na prowincyę odwrotnie.
Powołującym się na to ogłoszenie 10% rabatu.

FIRMA SPEDYCYJNA I CŁOWA
**GOLDSTAUB i LAUF**
LWÓW. UL JAGIELLOŃSKA L. 15.
**ODDZIAŁY:** WIEDEŃ, Schottenring 30. KRAKÓW, Starowiślna 50. ŁÓDŹ, Zachodnia 53.
SPECYALNOŚĆ FIRMY: Regularne wozy zbiorowe z Wiednia i Łodzi 2 razy w tygodniu, z Krakowa codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt. — Zaliczkowanie towarów we Wiedniu, Krakowie i Łodzi. 1356—16
WŁASNE MAGAZYNY — RYCHŁA ODPRAWA CELNA — WŁASNE WOZY MEBLOWE — ZAŁATWIA RYCHŁO POZWOLENIA PRZYWOZU I WYWOZU.
**Zlecenia dane we Lwowie wykonuje przez własne oddziały.**

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 15.

WARSZAWSKIE
**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**
SP. AKC.
ZAŁOŻONE W 1870 ROKU
WARSZAWA, JASNA 4. (we własnym gmachu).
Oddziały względnie Reprezentacje we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i Wilnie.
ZASTĘPSTWO w NEW-YORKU.
Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia
OD OGNIA,
OD KRADZIEŻY,
TRANSPORTÓW.
Towarzystwo posiada pierwszorzędne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszemi Towarzystwami zagranicznemi.
Dyrekcja Oddziału we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 15.
Łącznie z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń pracują:
**POLSKIE TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE i REASEKURACYJNE „PATRIA" Sp. Akc.**
które prowadzi działy ubezpieczeń:
1) od wypadków,
2) od odpowiedzialności cywil.
3) od skutków przerwy ruchu przedsiębiorstwa z powodu pożaru (chômage).
**Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „VARSOVIA" Sp. Akc.**
które zawiera ubezpieczenia na życie wszelkiego rodzaju.
Biura Dyrekcji Towarzystw: Warszawa, Jasna 4.
Dyrekcja oddziału Towarzystwa „Patria" i Towarz. „Varsovia" we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 15.
Ajentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej. 2127

ODDZ. AŁ WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 15.

**Okazya!** Tanio sprzedam płaszcz krymski podbity futrem. Zgłoszenia Rynek l. 17. I. p.

**Przyjmuję szycie**
damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo nisk ich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

**Kto chce tanio kupować**
ten kupuje zeszyty, przybory szkolne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe itd. tylko w hurtownym składzie 1143—3 firmy
**BRACIA GROSSKOPF i Ska**
Lwów, pasaż Hausmana 3.

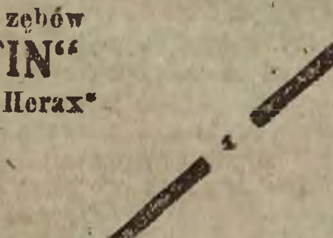
DOKUCZLIWE i PRZYKRE
**ŚWIERZBY**
występujące jako krosty usuwa
**MAŚĆ Dr. HELMERICHA**
CENA: 15 Mk., i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 10 Mk
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

**ADOLF KOSKE**
**Restauracya i Kawiarnia**
**Nowy Świat.**
Codziennie koncert muzyki salonowej tamże obiady reklamowe z trzech dań od godz. 12-tej do 2-giej po 35 Mk. na żądanie do menażek. Wszystko na świeżem maśle. — Bilardy karambolowe. — Do dyspozycyi pisma krajowe i zagraniczne.
Lokal otwarty do godz. 11-tej w nocy.

Centralne Biuro Komisowo-Spedycyjne
**ADOLFA KREBSA**
Lwów, ul. Kołłątaja l. 8.
uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, 1291-10 dowozy przesyłek wagonowych i pojedyńczych.
Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem

ZAKŁAD
**Dra Antoniego Blumenfelda**
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a)

Wszędzie do nabycia!
**Zdrowe piękne i białe zęby**
osiąga się jedynie przez używanie:
Proszku do zębów
**„MENTIN"**
z fabryki „Le Herax"



Wody do ust
**„MENTIN"**
z fabryki „Le Herax"
(zawiera wielką ilość alkoholu jakoteż Chinosol)
1399—2
Wyroby powyższe, pierwszorzędnej, przedwojennej jakości, są znakomitemi środkami antyseptycznymi, konserwującymi zęby i jamę ustną.
Wszędzie do nabycia!

Teatr świetlny Chorążczyzny l. 7. **Apollo** Od poniedziałku 1. listopada b. r. **„Żółte niebezpieczeństwo"** potężny dramat współcz. w 6 akt. w głównej roli znakomity artysta **Fryderyk Zelnik.**

**Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i t. p.** wykonuje
Zakład **„HENERA"** we Lwowie ul. Koralnicka 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).